



PEWNIAK

NUMER 4 (7) KWIECIEŃ 2014 r.



W numerze:

Tematy miesiąca

Fantastyczne rekolekcje
„Zakręceni” chemicy w szkole
Dzień Przedsiębiorczości
Masz babo Wielkanoc!
Dlaczego Romeo i Julia nie umarli?
O komiksie na poważnie
Oferta restauracyjna i książka
kucharska po niemiecku
Trzy lata jak jeden dzień
Jugendliche und Mode
Dzień otwarty

Stałe rubryki

Okiem absolwenta

- Wypowiedź Magdaleny Janus

Superliga 2013/2014

Rubryka Matematyka

- Gimnazjaliści w świecie brył
- LV Międzyszkolne Zawody
Matematyczne

EINFACH(ES) DEUTSCH

- Od litery do tekstu
- In der Deutschstunde. Freizeit der
Klasse 1A und 1B.

Nie(OBCY) Język Polski

- Seans z dziadkiem

Labirynt Zawodów

- Bezpiecznie od startu

Rozmaitości

- Moje pasje graficzne
- Optymizmu jak na lekarstwo

Szkoła Bez Wagarów

- Fonoholizm – uzależnienie od
telefonu



www.zslobez.pl

Fantastyczne rekolekcje ;)



Dzień Otwarty



Kochani MATURZYŚCI ☺



Trzy lata jak jeden dzień



OD REDAKCJI

Witamy wszystkich czytelników na łamach wiosennego numeru naszego „PEWNIKA”. Za nami Wielkanoc, tuż przed nami długi majowy weekend. W kwietniu mieliśmy wiele wolnych dni i nauczyciele co rusz przypominali, że za chwilę koniec roku szkolnego. Mimo tego wiele się działo. Przeżyliśmy niezwykle ciekawy czas rekolekcji. Uczniowie uczestniczyli w warsztatach, spotkaniach i lekcjach dla gimnazjalistów. Niektórzy mogli sprawdzić się w roli pracowników w trakcie Dna Przedsiębiorczości. Za nami także Dzień Otwartej Szkoły. Gościliśmy gimnazjalistów z Łobza, Węgorzyna i Radowa Małego. Pod koniec kwietnia pożegnaliśmy naszych trzecioklasistów z liceum i czwartą klasę technikum. Pewnie niejednemu na myśl o tym, wciąż kręci się łezka w oku.

Redakcja „PEWNIKA”

„PEWNIK” do Baby

W czasie Łobeskiej Baby Wielkanocnej, 13 kwietnia, uczniowie Zespołu Szkół sprzedawali szósty numer „PEWNIKA” z wkładką wielkanocną. Nasi „gazeciarze” wyróżniali się na jarmarku kolorowymi balonami i chwytliwym hasłem reklamowym.



WYDANIE SPECJALNE

Tuż po świętach wszyscy mieszkańcy Łobza mogli przeczytać wybrane artykuły z „PEWNIKA” w wydaniu specjalnym, które przygotowaliśmy jako wkładkę do „Nowego Tygodnika Łobeskiego”.

WYDAWCA: Zespół Szkół im. T. Kościuszki
Zespół redakcyjny: uczniowie ZS w Łobzie
Fotograf: Ewa Nazarek, Martyna Nazarek,
Magdalena Cerksaka, Aleksandra Puzyrwska
Opiekunowie: Anna Boguszevska-Wąsowicz,
Renata Schmidt, Barbara Król
Gazeta w nakładzie 10 szt.
dostępna na stronie www.zslobez.pl
Wszystkie gify i obrazki zapożyczone z Internetu



**Wszystkim
tegorocznym
maturzystom
życzymy
powodzenia
i trzymamy mocno
kciuki!**

Fantastyczne rekolekcje

Dzięki inicjatywie naszych szkolnych katechetów: ks. Roberta Szyski i ks. Sebastiana Kazimierskiego, od 2 do 4 kwietnia w Zespole Szkół w Łobzie odbyły się niezwykle Rekolekcje Wielkopostne.

Przyjechało do nas kilkoro młodych ludzi z Wrocławia, na czele z wyjątkowym księdzem Jackiem. Ich niezwykle opowieści poruszyły nawet najtwardsze serca. Również inscenizacje, które dla nas przygotowali goście, były nadzwyczajne, uderzały w nas wszystkich i w każdego z osobna. Wielu uczniów miało wrażenie, że te rekolekcje są skierowane osobiście do nich. Już po pierwszym dniu, który upłynął pod hasłem *Miłość do siebie*, zaprzyjaźniliśmy się z wrocławską ekipą. Wspólne spacerowanie, kawa, czekolada zawiązały między nami serdeczną więź. Czuliśmy się tak, jakby nasza znajomość trwała co najmniej kilka lat. Ucieszył nas fakt, że goście czuli się u nas jak w domu i odbierali wysyłane z naszej strony pozytywne fluidy. Działo to w obie strony.

Mottem drugiego dnia była *Miłość do innych*. W rekolekcjach uczestniczyło więcej osób zachęconych opowieściami kolegów i koleżanek. Czwartek spędziliśmy na rozmowach w grupach (osobno dziewczyny, osobno chłopcy).

Atmosfera, jaką stworzyły rekolekcionistki z Wrocławia była wyjątkowa. Pozwoliły nam się otworzyć i wyrzucić z siebie wszystkie pozytywne i negatywne emocje. Zakończenie drugiego dnia było prawdziwą niespodzianką. Ksiądz Jacek nauczył nas tańczyć! Belgijski taniec zawładnął naszymi sercami i ciałami. Mimo tego, iż był bardzo wyczerpujący, dawał wszystkim czystą satysfakcję i radość.

Miłość do Boga stała się przesłaniem trzeciego dnia, pełnego skupienia i zadumy. Młodzi wrocławianie przez kilka godzin wzruszali nas swoimi świadectwami wiary. Jednak najważniejszą osobą tych rekolekcji pozostanie dla nas ks. Jacek. Niepozorny, skromny i wesoły ksiądz, który musiał pokonać wiele problemów, żeby zostać duchownym. To niezwykle charyzmatyczny człowiek, do którego młodzi ludzie wręcz lgną. To dzięki niemu mogliśmy przeżyć te rekolekcje tak głęboko. Wy tłumaczył nam wiele rzeczy i uświadomił, że nasze życie jest cudem i musimy dbać o swoje ciało i duszę. Na zakończenie trzydniowych rekolekcji została odprawiona msza święta w kościele.

Był to cudowny czas, za który dziękujemy organizatorom.

Katarzyna Jędrzejczak, kl. 3b LO

Taniec belgijski tak się spodobał w naszej szkole, że zatańczyliśmy go na długiej przerwie!



„Zakręcenie” chemicy w naszej szkole

W piątek, 4 kwietnia, z inicjatywy nauczycielek Zespołu Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie, Anny Rabiejewskiej i Urszuli Regulskiej, odbyły się w naszej szkole warsztaty chemiczne w ramach Festiwalu Nauki. Sponsorem i patronem przedsięwzięcia było Starostwo Powiatowe w Łobzie. Warsztaty zostały zaplanowane dla 32 uczniów z liceum ogólnokształcącego i 32 gimnazjalistów z Łobza, Węgorzyna i Radowa Małego. Do naszej szkoły przybyli wraz z nauczycielkami chemii uczniowie, którzy w najbliższej przyszłości staną przed wyborem kierunku dalszego kształcenia i szkoły ponadgimnazjalnej. Był to doskonały sposób, aby zachęcić ich do pogłębiania wiedzy chemicznej.

Zajęcia składały się z dwóch części. Najpierw licealiści i gimnazjaliści pracowali w osobnych gabinetach pod czujnym okiem prowadzących, panów Łukasza Spornego i Piotra Wróblewskiego z Akademickiego Centrum Nauki (Centrum Chemii w Małej Skali), działającego przy Pracowni Dydaktyki Chemii Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Następnie wszyscy spotkali się w jednym miejscu na pokazie kolejnych doświadczeń. Uczniowie zostali zapoznani ze sposobem przeprowadzania doświadczeń i eksperymentów, które w jasny sposób wyjaśniały zjawiska chemiczne. Aktywna forma, w jakiej przedstawione zostały wybrane zagadnienia była interesującym spojrzeniem na znane i nieznane zjawiska i procesy zachodzące w życiu codziennym. Entuzjazm prowadzących udzielił się wszystkim uczestnikom warsztatów, którzy bardzo aktywnie współdziałali, wywołując wybuchy, dymy, ogień, na co pani dyrektor patrzyła z przerażeniem. Na szczęście wszystkie działania były bezpieczne i po skończonych warsztatach nadal budynek szkoły stoi w tym

samym miejscu, w którym stał dotychczas.

Uczniowie mieli możliwość samodzielnego wykonywania doświadczeń, co niewątpliwie wpłynęło na lepsze zrozumienie przekazywanych informacji i większą przyjemność ze spędzonego razem czasu. Połączenie wiedzy teoretycznej z praktyką okazało się idealnym sposobem na przypomnienie i utrwalenie wiedzy i umiejętności z chemii niezbędnych zarówno na egzaminie gimnazjalnym jak i maturalnym. Doświadczenia w małej skali były pierwszym etapem Festiwalu Nauki, którego ciąg dalszy planowany jest w czerwcu 2014 r.

Swoimi wrażeniami po warsztatach podzielili się: Aleksandra Włodarz (klasa 3d gimnazjum w Łobzie) oraz Szymon Fojna (klasa 1a liceum w Łobzie).

- *Czego nauczyliście się na warsztatach?*

Ola: Dowiedziałam się wielu bardzo ciekawych rzeczy, np., że stront, który znajduje się w paście Sensodyne Classic barwi płomień na czerwono.

Szymon: Nauczyłem się, że chemia może być ciekawa, pod warunkiem, że jest wyłożona w odpowiedni sposób. Dowiedziałem się też o wielu ciekawostkach, które mam w planach wypróbować, np. zielone ognisko.

- *Uważacie, że warsztaty były przydatne?*

Ola: Owszem, warsztaty były super i dzięki temu chemia wydała się jeszcze ciekawsza.

Szymon: Oczywiście. Pokazały, że chemia to nie tylko suche wzory i regułki.

- *Co najbardziej utkwiło wam w pamięci?*

Ola: Instrukcja zapalania zapalek.

Szymon: Oryginalny sposób prowadzenia warsztatów.

Jeśli ktoś nie skorzystał z udziału w warsztatach, niech żałuje, bo ominęła go świetna zabawa.

Aleksandra Puzyrewska, kl. 1a LO



Z ŻYCIA SZKOŁY

Dzień Przedsiębiorczości

9 kwietnia 2014 r. uczniowie naszej szkoły uczestniczyli w ogólnopolskim projekcie „Dzień Przedsiębiorczości”, którego organizatorem jest Fundacja Młodzieżowej Przedsiębiorczości we współpracy z Kancelarią Prezydenta RP.

Dzień ten umożliwił młodzieży zapoznanie się z charakterystyką pracy na konkretnych stanowiskach w wybranych przez siebie zakładach pracy. W tym roku uczniowie odwiedzili najróżniejsze firmy i instytucje, żeby tam wcielić się w role pracowników. Na kilka godzin stali się urzędnikami w Starostwie Powiatowym i Urzędzie Miejskim w Łobzie. Podjęli pracę jako policjanci, sprzedawcy, weterynarze i aptekarze. Praktykantów przyjęły również Przedszkole Miejskie nr 1, Szkoła Podstawowa nr 2 oraz Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Łobzie. Uczniowie spróbowali także swoich sił jako reporterzy w „Nowym Tygodniku Łobeskim”. Dzięki życzliwości i wyrozumiałości wszystkich firm i instytucji młodzi ludzie mogli zweryfikować informacje o pracy na wymarzonej stanowisku, zdobyć wiedzę o tym, jakich kompetencji i wiadomości oczekuje się od kandydatów w danym zawodzie. W wyniku odbywanych praktyk uczniowie dowiedzieli się, w jaki sposób mają planować swoją karierę edukacyjną, aby móc rozpocząć pracę w wybranym przez siebie „przedsiębiorstwie”.

Maria Pietrzykowska, kl. 4A TZ



Masz babo Wielkanoc!

Tydzień przed świętami, w niedzielę 13 kwietnia, odbyła się dziesiąta Łobeska Baba Wielkanocna. Całe wydarzenie rozpoczął uroczysty przemarsz kapel ludowych i palm przygotowanych specjalnie na konkurs. Z półgodzinnym poślizgiem tłum ruszył spod kościoła do Łobeskiego Domu Kultury, przy którym cała impreza została oficjalnie otwarta przez wicestarostę, pana Jana Zdanowicza.

Po oficjalnym powitaniu wszystkich gości scena została przekazana tancerzom, którzy zjechali do naszego miasta z całego województwa zachodniopomorskiego. Kolorowe stroje artystów i ciekawe układy choreograficzne wzbudzały ogólny zachwyt. Jednak nie tylko lokalne grupy zainteresowały łobeską publiczność. Mieszkańcom miasta bardzo spodobał się zespół tancerzy z białoruskiego Pińska, z którymi wystąpiły również dzieci.

Całej imprezie towarzyszył, jak co roku, jarmark. Mieszkańcy Łobza mieli okazję zobaczyć np. pokazy kulinarne w wykonaniu szefa kuchni *Park Hotel* w Szczecinie, wystawy rękodzieł, palm wielkanocnych i pisanek, uczestniczyć w warsztatach wykonywania stroików wielkanocnych, czy kupić na święta wiele lokalnych produktów. Dla najmłodszych zorganizowano gry i zabawy. Uczniowie naszej szkoły malowali dzieciom twarze, bawili się z nimi, uczyli robienia pisanek różnymi technikami. Wokół stoiska Zespołu Szkół w Łobzie było bardzo wesoło.

Uroczyste zakończenie Łobeskiej Baby Wielkanocnej miało miejsce o godzinie 16 i odbyło się również pod Domem Kultury. Zostały rozdane nagrody za najpiękniejszą palmę, najlepszy wypiek i wiele, wiele innych.

Marcelina Świrska, kl. 1 b LO



Nie tylko dla humanistów

7 kwietnia gościliśmy w Zespole Szkół naukowców z Instytutu Polonistyki i Kulturoznawstwa Uniwersytetu Szczecińskiego: profesor Mirosławę Kozłowską – kierownika Zakładu Wiedzy o Kulturze (historyka teatru i krytyki teatralnej) oraz doktor Annę Ciciak, kierownika Pracowni Edukacji Polonistycznej i Wiedzy o Kulturze. Wykłady odbyły się w dwóch grupach: pani profesor spotkała się z klasami humanistycznymi (1b i 2b), a pani doktor z klasami matematyczno-przyrodniczymi (1a i 2a).

Dlaczego Romeo i Julia nie umarli?



Nasza szkoła organizuje dla nas – uczniów wiele ciekawych spotkań, na których możemy naprawdę dużo się nauczyć. Każdy znajdzie coś dla siebie – sportowcy, biolodzy, chemicy, no i my – humaniści. Razem z klasą I b spędziliśmy godzinę na bardzo interesującym wykładzie dotyczącym teatru. Już na początku pani profesor uświadomiła nam, że każdy z nas odgrywa w życiu jakąś rolę. W domu – siostry, brata, córki, syna, w szkole – ucznia lub uczennicy. W każdej z tych sytuacji zachowujemy się jak aktor, wcielający się w określoną postać. Wiemy też, jakie emocje w różnych chwilach i sytuacjach możemy okazać. Również poprzez wygląd określamy swój nastrój, miejsce, do którego się udajemy, stosunek do ludzi, z którymi się spotykamy.

Lecz nie była to jedyna informacja, jaką podzieliła się pani profesor. Większość naszego spotkania była poświęcona konwencji teatralnej, która na przestrzeni wieków ulegała wielu zmianom. W każdej z epok przedstawienie teatralne wyglądało zupełnie inaczej, począwszy od tematyki dzieł, przez zachowanie widowni, aż do miejsca, w którym spektakle się odbywały. Dzisiaj nie potrafimy sobie wyobrazić widowni, która zależnie od nastroju wybiera zakończenie

przedstawienia. Dawniej było to normą. Aktorzy musieli spełniać zachcianki widza, w przeciwnym razie spotykali się z ogromnym oburzeniem i niezadowoleniem widzów. Idealnym przykładem jest historia Romea i Julii, którzy zgodnie z życzeniem publiki na końcu nie umierają, lecz biorą ślub. Bywały również sytuacje, kiedy



występujący na scenie aktorzy tak bardzo się podobali, że musieli daną scenę powtarzać kilkakrotnie, ponieważ klaskano i domagano się powtórek.

Jak widać dzisiejszy teatr i grane w nim przedstawienia znacznie różnią się od tych z poprzednich epok. O tym wszystkim mogliśmy dowiedzieć się dzięki ogromnej wiedzy pani profesor. Bardzo dziękujemy za interesujący wykład oraz za czas, który został nam poświęcony. Mamy nadzieję, że jeszcze się spotkamy... może w Instytucie Filologii Polskiej?

Paulina Banacka, kl. 2b LO

O komiksie na poważnie

Pani dr Anna Ciciak przeprowadziła lekcję na temat „Komiks – medium (nie)poważne”. Już samo sformułowanie tematu było intrygujące i dlatego z uwagą słuchaliśmy wykładu.

Dowiedzieliśmy się, że polski wyraz „komiks” pochodzi od angielskiego zwrotu „comic strip”. Kiedyś była to prosta historyjka obrazkowa, opatrzona napisami, zwykle o charakterze sensacyjnym lub humorystycznym, o niskim poziomie artystycznym. Myślenie o komiksie z biegiem lat zmieniało się przede wszystkim dlatego, że po ten gatunek wypowiedzi zaczęli sięgać wybitni twórcy. Tworzenie komiksów wymaga ogromnego nakładu pracy. Często

poruszają one ważną tematykę, zwracają uwagę na poważne problemy świata współczesnego.

Początków takiej formy opowiadania o otaczającej rzeczywistości badacze doszukują się już w starożytności. To wtedy powstawały pierwsze obrazki przedstawiane w dwóch lub trzech oknach, ukazujące kolejne powiązane ze sobą przyczynowo-skutkowo wydarzenia. Pani dr opowiedziała o istotnej postaci w tej dziedzinie sztuki - Gustave Dore. To on w 1854 r. stworzył „Dzieje świętej Rusi”, które uznaje się za zapowiedź komiksów. Jednak za pierwszy typowy komiks uważa się powstałą w 1896 r. w Stanach Zjednoczonych serię o przygodach Żółtego

Z ŻYCIA SZKOŁY

Bobasa („The Yellow Kid”) Richarda F. Outculta. Od tej pory taka forma przekazu zrobiła szybką karierę, rozwinęła wszechstronnie swe formy wyrazu, zyskała miliony miłośników i do dziś cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

Dowiedzieliśmy się również, iż wydawcy w odniesieniu do obszernego komiksu chętniej używają nazwy „powieść graficzna”. Chcą w ten sposób podnieść jego rangę artystyczną. Prelegentka przedstawiła nam kilka dzieł wartych poznania. Wśród nich znajdują się takie jak: „Calvin i Hobbes” Billa Wattersona, „Umowa z Bogiem” Willa Isnera, „Niebieskie Pigułki” Frederika Peetersa, „Persepolis” Marjane Satrapi, „Marzi” Marzeny Sowy i Sylvaina Savoi oraz „Mous” Arta Spiegelmana. Niektóre z nich zostały utrwalone na taśmie filmowej (animacje).

Moje zainteresowanie szczególnie wzbudził komiks pt. „Mous”. Dowiedziałam się, że opowiada on historię polskiego Żyda, który przeżył Holocaust. Autor (syn ocalonego) snuje opowieść o trudnych relacjach syna z ojcem, o wpływie wojny na psychikę człowieka. Porusza też problem segregacji rasowej. Bohaterami komiksu są: Polacy, Niemcy i Żydzi. Poszczególne nacje ukrywają się pod maskami zwierzęcymi: Polacy – świńską, Niemcy – kocią, Żydzi – mysią. Twórca tej historii obrazkowej

otrzymał Nagrodę Pulitzera. Przykład dzieła Arta Spiegelmana pokazuje, że komiks nie powinien być lekceważonym tekstem kultury, że są komiksy o wysokim poziomie artystycznym i wiele z nich zawiera ważne treści, np. filozoficzne, społeczne, polityczne.



Lekcja z panią doktor na temat komiksów bardzo mi się podobała. Dowiedziałam się zaskakujących faktów na ich temat, poznałam historię tego gatunku. Wiele komiksów zainspirowało wybitnych reżyserów, którzy przenieśli obrazkowe historie na ekran i zrobili kultowe dzieła filmowe, takie jak np. „Batman” czy „Spider-Man”. Komiks – dawniej medium „niepoważne”, dziś traktowane jest z ogromną powagą”

Elżbieta Olek, kl. 1a LO

PROJEKTY

Oferta restauracyjna i książka kucharska po niemiecku

W ramach zajęć języka niemieckiego zawodowego zrealizowałyśmy dwa projekty, których celem było wykorzystanie i utrwalenie materiału leksykalnego dotyczącego tematu żywienia, a dokładniej restauracji i przepisów kulinarnych. W trakcie tych zajęć doskonaliliśmy umiejętność korzystania ze źródeł informacji w języku obcym za pomocą technologii informacyjno – komunikacyjnych oraz wykorzystywałyśmy techniki pracy samodzielnej nad językiem i współdziałałyśmy w grupie.



Pierwszy projekt dotyczył oferty wymyślonej przez nas restauracji hotelowej. W grupach opracowałyśmy jej krótką charakterystykę, uwzględniając położenie restauracji, godziny otwarcia, klimat i rodzaj serwowanych w niej dań. Nasze oferty zawierały cztery podstawowe typy śniadań, przykładowe potrawy serwowane na przystawkę, pierwsze danie oraz danie główne. W naszym menu nie zabrakło deserów, zimnych i ciepłych napojów.

Drugi projekt związany był także z żywnością, jednak tym razem stworzyłyśmy naszą grupową książkę kucharską. Zawiera ona osiem różnych przepisów kulinarnych wraz ze zdjęciem potrawy oraz etapami jej przygotowania. Każda z nas wykonała przepis z różnych wybranych przez nas na wstępie projektu dań, np. zupy, dania wegetariańskie, mięsne, dania dla dzieci, desery. W trakcie prezentacji tego projektu Natalia zrobiła nam niespodziankę i wraz ze swoim przepisem kulinarnym przyniosła upieczone przez siebie ciasto, które wszystkim smakowało.

Efekty naszej pracy zostały wydrukowane i oprawione. Będą one stanowiły dobry materiał do powtórki z tego zakresu tematycznego przed naszym egzaminem zawodowym w przyszłym roku.

Hotelarki, kl. 3A TZ

Z ŻYCIA SZKOŁY

Trzy lata jak jeden dzień

25 kwietnia uroczystym apelem pożegnaliśmy uczniów klas III LO i IV TZ, którzy ukończyli szkołę.



Jugendliche und Mode

Die Schüler der Klassen 2a und 2b haben im Deutschunterricht über Mode gesprochen. Sie haben Poster mit Trends gefertigt und vor der Gruppe vorgestellt. Die Plakate und ihre Autoren kann man auf den Fotos sehen. Außerdem haben sie an einer Umfrage über Mode und Klamotten teilgenommen. Hier die Ergebnisse. Es ist interessant, was die Schüler über Mode finden.

1. Hast du deinen eigenen Still?

- Ja, ich habe meinen eigenen Still. Ich trage bequeme Kleider und aktuelle Trends sind nicht wichtig für mich.
- Nein, ich habe keinen eigenen Still. Ich trage, was mir gefällt.
- Ja, ich habe meinen eigenen Still. Ich trage nur dunkle Klamotten.
- Ja, ich habe eigenen Still. Ich bevorzuge bestimmte Kleidung.
- Ja, ich habe eigenen Still, aber manchmal imitiere ich gute Ideen.

2. Welche Mode-Webseiten besuchst du?

- Ich bevorzuge Modemagazine.
- Ich habe meine Lieblings- Mode-Webseiten. Ich besuche Webseiten von meinen Lieblingsgeschäften.
- Ja, ich will up to date sein.
- Ich besuche lookbook.nu.
- Ich besuche Mode-Webseiten nicht, aber ich mag Allegro.

3. Wie oft kaufst du Modemagazine?

- Ich kaufe nie Modemagazine. Ich finde, sie sind langweilig.
- Ich kaufe meine Lieblingsmodemagazine zweimal in der Woche.
- Ich kaufe Modemagazine am Mittwoch.
- Ich kaufe keine Modemagazine.
- Ich kaufe Modemagazine nur wenn ich mit dem Zug reise.
- Ich kaufe keine Modemagazine. Ich mag das nicht.



4. Wie viel gibst du für modische Klamotten aus?

- Ich mag mich nach der neusten Mode Kleiden, so gebe ich viel Geld für die modische Klamotten aus.
- Ich gebe viel für modische Klamotten aus. Meiner Meinung nach sind modische Klamotten sehr wichtig.
- Ich kaufe viele modische Klamotten. Ich will mich nach der neusten Mode kleiden.
- Ich gebe wenig Geld für modische Klamotten aus. Ich finde, das ist wertlos.
- Ich gebe meine Taschengeld aus.
- Ich gebe nicht viel Geld für modische Klamotten aus.

5. Interessierst du dich für Mode? Warum?/ Warum nicht?

- Nein, ich interessiere mich nicht für Mode. Ich finde, dass Mode Geldverschwendung ist.
- Nein, Mode ist für mich uninteressant.
- Nein, ich finde Mode ist Zeit- und Geldverschwendung.
- Ja, ich interessiere mich für Mode, weil die Mode mein Hobby ist.
- Ich interessiere mich nicht für Mode. Mode ist zu umstritten.
- Nein, ich interessiere mich nicht für Mode, weil ich meinen eigenen Still habe.
- Ich interessiere mich für Mode, aber nicht so sehr.

Małgorzata Matys, kl. 2a LO

Z ŻYCIA SZKOŁY

Dzień Otwarty

29 kwietnia w murach naszej szkoły pojawili się gimnazjaliści z Łobza, Węgorzyna i Radowa Małego.



OKIEM ABSOLWENTA



Wypowiedź pani Magdaleny Janus - absolwentki naszej szkoły

Jak przebiegała Pani edukacja po ukończeniu szkoły średniej?

W październiku 1997 roku rozpoczęłam studia na Wydziale Technologii i Inżynierii Chemicznej (WTiCh) Politechniki Szczecińskiej (obecnie Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie) na kierunku Technologia Chemiczna. W czerwcu 2002 roku obroniłam pracę magisterską pt. „*Kondensacja nadchloranu nafto[1,8-c,d]-1,3-dihydropiryliowego z wybranymi aminami alicyklicznymi*”, specjalność technologia chemiczna organiczna, technologia leków.

W październiku 2002 roku rozpoczęłam studia doktoranckie na WTiCh Politechniki Szczecińskiej. W grudniu 2006 roku obroniłam z wyróżnieniem rozprawę doktorską pt. „*Otrzymywanie i badanie fotokatalizatora TiO_2/C do usuwania zanieczyszczeń organicznych wody*”. Pracę wykonałam pod kierunkiem Pana prof. dr hab. inż. Antoniego Waldemara Morawskiego, uzyskując tytuł dr. inż. W czasie trwania studiów doktoranckich dwukrotnie otrzymałam stypendium *Marie Curie Host Fellowship for Early Stage Research Training*, dzięki którym spędziłam 5 miesięcy w University of Newcastle upon Tyne i 6 miesięcy w Vienna University of Technology.

Dnia 17 września 2013 roku na mocy uchwały Rady Wydziału Technologii i Inżynierii Chemicznej Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie nadano mi stopień naukowy doktora habilitowanego w dziedzinie nauki techniczne, w dyscyplinie technologia chemiczna.

Czym się Pani obecnie zajmuje zawodowo?

Obecnie jestem zatrudniona na stanowisku adiunkta na Wydziale Budownictwa i Architektury Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie. Prowadzę wykłady z przedmiotu chemia budowlana dla studentów kierunków: Budownictwo i Inżynier Europejski oraz ćwiczenia laboratoryjne z chemii dla studentów kierunku Inżynieria Środowiska. Jestem również kierownikiem dwóch projektów badawczych prowadzonych na Wydziale Technologii i Inżynierii Chemicznej. Jeden projekt finansowany jest przez Narodowe Centrum Nauki w ramach programu SONATA, drugi przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju w ramach programu LIDER. W ramach projektów prowadzę badania nad materiałami budowlanymi o właściwościach: fotokatalitycznych, samooczyszczających się i antybakteryjnych.

Co Pani ceni najwyżej w swoim dorobku naukowym, pracy zawodowej?

W przypadku mojej pracy naukowej kluczowy okazał się fakt wyboru instytutu i promotora do wykonywania pracy doktorskiej. Praca pod kierunkiem Pana prof. dr. hab. inż. Antoniego Waldemara Morawskiego w Instytucie Technologii Chemicznej Nieorganicznej i Inżynierii Środowiska (ITChNiŚ) umożliwiła mi wykonywanie badań na bardzo zaawansowanej aparaturze, dzięki czemu mogłam publikować badania w czasopiśmie z listy filadelfijskiej. Cenię sobie cały mój dorobek naukowy, ponieważ dzięki niemu otrzymałam dwukrotnie stypendium Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej oraz Stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla wybitnych młodych naukowców oraz kilkakrotnie Nagrody JM Rektora za osiągnięcia naukowe. Mając odpowiedni dorobek naukowy i możliwość wykonywania prac badawczych w Instytucie (ITChNiŚ) mogę aplikować o finansowanie dla moich projektów badawczych.

W pracy zawodowej cenię sobie możliwość kontaktu ze studentami, którzy są bardzo pomysłowi oraz kierowanie zespołem badawczym stworzonym dzięki programowi Lider: http://www.itn.zut.edu.pl/Files/Lider_M.Janus.pdf. W skład zespołu wchodzi: mgr inż. Kamila Bubacz, dr inż. Ewelina Kusiak-Nejman, dr inż. Justyna Zatorska i mgr inż. Adam Czyżewski.

Jak Pani wspomina po latach pobyt w Zespole Szkół im. T. Kościuszki w Łobzie?

Pobyt w Liceum Ogólnokształcącym w Zespole Szkół im. Tadeusza Kościuszki w Łobzie wspominam bardzo miło. Chociaż był to czas, który głównie spędzałam na nauce. Pamiętam bardzo wymagających nauczycieli, dzięki którym zdobyłam bardzo wszechstronne wykształcenie. Na studiach kształcimy się już w ściśle określonym kierunku. Wybierając studia techniczne zakończyłam swoją edukację z takich przedmiotów jak np. język polski czy biologia, jednak dzięki wiedzy uzyskanej w liceum nadal korzystam z wiadomości zdobytych na tych przedmiotach. Wspominam też koleżanki i kolegów, bo więzi, jakie zbudowało się podczas nauki w LO są trudne do zbudowania na studiach.

Dlaczego, Pani zdaniem, warto się uczyć przez całe życie?

W mojej pracy muszę się cały czas uczyć, bo np. pojawia się coraz lepsza aparatura, którą trzeba nauczyć się obsługiwać, aby w pełni wykorzystać jej możliwości. Postęp jest ciągły, na całym świecie prowadzone są badania, o których trzeba wiedzieć, żeby ich nie powiełać. Szkoda czasu na stwierdzenie, że wyszło mi to samo. Moim zdaniem bardzo ważne jest wyrobienie w sobie od najmłodszych lat potrzeby uczenia się, gdyż ważne, aby w przyszłości nie było to obowiązkiem, lecz przyjemnością. Uważam również, że bardzo ważna jest umiejętność korzystania z tego, co nauka już stworzyła. Nie wszystko trzeba mieć w głowie. Oczywiście wiedza podstawowa jest niezbędna. Trzeba wiedzieć, gdzie potrzebną wiedzę można znaleźć i nie chodzi mi tu o wpisanie w wyszukiwarkę internetową interesującego nas hasła. Z moich doświadczeń w pracy ze studentami studiującymi kierunki ściśle wynika, że powinni być świadomi tego, że nie tak ważna jest ilość zapamiętanych wzorów, co umiejętność logicznego myślenia, żeby chociaż w porę zauważyć, że wynik obliczeń jest mało realny.

SZKOLNA SUPERLIGA

Superliga 2013/2014

Superligi skupiającej nieprzeciętnych uczniów naszej szkoły nie trzeba już nikomu z Was przedstawiać. Większość z tych, którzy śledzą wydarzenia z życia szkoły, z pewnością domyśla się, kto tym razem otrzyma nominację do tej prestiżowej grupy. Niniejszy artykuł dotyczyć będzie Waszych kolegów i koleżanek, którzy za swoją systematyczną pracę, ogromne zaangażowanie w to, co robią, wybitne zdolności, nieprzeciętne osiągnięcia oraz pasję, zostali nominowani przez nauczycieli naszej szkoły do **SUPERLIGI** w pierwszym semestrze roku szk. 2013/2014.



Nominację do **SUPERLIGI** od nauczycielki języka polskiego p. Anny Boguszewskiej-Wąsowicz otrzymała uczennica klasy **2b LO** o profilu humanistycznym - **Aleksandra Chłopik**. Ola interesuje się językiem polskim oraz językami obcymi. W bieżącym roku szkolnym zakwalifikowała się do finału Ogólnopolskich Konkursów Polonistycznych: „Z ortografią na co dzień” oraz „Z poprawną polszczyzną na co dzień”. W Konkursie *Ojczyzny Polszczyzny* doszła do etapu okręgowego. Dużym sukcesem Oli okazał się udział w Olimpiadzie Literatury i Języka Polskiego (dobry wynik części pisemnej w etapie okręgowym). Swoje zainteresowania językiem polskim wykorzystuje, pisząc do naszej szkolnej gazety **PEWNIĄK**, której jest stałym współpracownikiem oraz próbując swoich sił w konkursach dziennikarskich. Ola jest świadoma, że w dzisiejszym świecie liczy się znajomość dwóch języków obcych, dlatego sprawdza i rozwija swoje umiejętności, startując w różnych konkursach ogólnopolskich, np. „Deutschfreund”, „Sprachdoktor”, „Pokaż nam język”, „Wojewódzki Konkurs Języka Niemieckiego” i „Wojewódzki Konkurs Języka Angielskiego”. Uzyskanie dobrego wyniku w konkursie „Pokaż nam język” umożliwiło jej przejście do kolejnego etapu - wojewódzkiego.

Nominację do **SUPERLIGI** w dziedzinie **matematyki** od nauczycielek tego przedmiotu otrzymała uczennica klasy **2a LO Aleksandra Romej**. Ola należy już do **SUPERLIGI** i nominację otrzymała po raz kolejny. Brała udział w wielu konkursach matematycznych, m.in.: Ogólnopolskim Konkursie Matematycznym „Alfik matematyczny” (uzyskała najlepszy wynik w szkole w kategorii klas drugich), Ogólnopolskim Konkursie Matematycznym „MAT 2014” (także najlepszy wynik w szkole w kategorii klas drugich, a w klasyfikacji wojewódzkiej 48. miejsce). Oprócz tego Ola była uczestniczką Ogólnopolskiego Konkursu Matematycznego „Oxford” - Olimpiada Wiedzy Archimedes. Plus matematyka”, a także LXV Olimpiady Matematycznej. Należy podkreślić, że Ola pisze artykuły do szkolnej gazety **PEWNIĄK** (redaguje *Rubrykę Matematykę*), przygotowuje się do konkursu „Wektor” (wykraczającego poza podstawę programową szkoły ponadgimnazjalnej - „Macierze i wyznaczniki”). Będzie również reprezentowała szkołę w Międzyszkolnych Zawodach Matematycznych w Szczecinie.

Kolejną uczennicą nominowaną w dziedzinie matematyki jest **Martyna Nazarek**, uczennica klasy **3c LO**. Martyna wzięła udział w wielu konkursach matematycznych m.in.: Ogólnopolskim Konkursie Matematycznym „Alfik matematyczny” (uzyskała najlepszy wynik w szkole w kategorii klas trzecich i uplasowała się na 30. miejscu w województwie), Ogólnopolskim Konkursie Matematycznym „MAT 2014” (także najlepszy wynik w szkole w kategorii klas trzecich i 21. miejsce w województwie). Ponadto Martyna była uczestniczką Ogólnopolskiego Konkursu Matematycznego „Oxford” - Olimpiada Wiedzy Archimedes. Plus matematyka”.

Uczennica klasy **1a LO - Elżbieta Olek**, to kolejna uczennica, która otrzymała nominację do **SUPERLIGI** za swoje uzdolnienia matematyczne. Ela brała udział w wielu konkursach matematycznych m.in.: Ogólnopolskim Konkursie Matematycznym „Alfik matematyczny” (w którym uzyskała najlepszy wynik w szkole w kategorii klas pierwszych), Ogólnopolskim Konkursie Matematycznym „MAT 2014” (także najlepszy wynik w szkole w kategorii klas pierwszych, a w klasyfikacji wojewódzkiej 33. miejsce). Podobnie, jak jej starsze koleżanki, uczestniczyła w Ogólnopolskim Konkursie Matematycznym „Oxford” - Olimpiada Wiedzy Archimedes. Plus matematyka”.

W **SUPERLIDZE** w dziedzinie matematyki nie może zabraknąć informacji o spektakularnym sukcesie uczennicy klasy **4A TZ – Kingi Kielan**. Kinga brała udział we wszystkich edycjach Ogólnopolskiego Konkursu „Matematyka w obiektywie”, łącząc swoją wiedzę matematyczną z pasją fotografowania. W tym roku szkolnym w IV edycji konkursu zdobyła wyróżnienie za pracę „Jednokładność graniastoslupów”. Jej zdjęcie zostało zakwalifikowane na wystawę prac w Szczecinie.

Nominację do **SUPERLIGI** w dziedzinie języka niemieckiego od nauczycielek przedmiotu otrzymała uczennica klasy **3b LO Katarzyna Piepiora**, która w Ogólnopolskim Konkursie Języka Niemieckiego „Deutschfreund” osiągnęła ponad 80% punktów i tym samym uzyskała najlepszy wynik w szkole w kategorii klas trzecich i uplasowała się na 9. miejscu w województwie.

Uczeń klasy **1a LO - Błażej Macoch**, podobnie jak jego starsza koleżanka, zdobył ponad 80% punktów i tym samym otrzymał dyplom za uzyskanie dobrego wyniku w konkursie (najlepszy wynik w szkole w kategorii klas pierwszych i 15. miejsce w województwie). Dzięki tym osiągnięciom jest kolejnym uczniem, który został nominowany przez nauczycielki języka niemieckiego do **SUPERLIGI**.

Kolejną nominację do **SUPERLIGI**, tym razem w dziedzinie **sportu**, od nauczycieli wychowania fizycznego,

SZKOLNA SUPERLIGA

otrzymują znane nam już wszystkim z wysokich osiągnięć sportowych, zarówno na szczeblu powiatowym, wojewódzkim, jak i ogólnopolskim, dziewczęta wchodzące w skład naszej reprezentacji szkoły: **Marta Lisik i Julia Poniewiera** (100 m), **Aleksandra Romej i Dagmara Węzik** (400 m), **Andżelika Lewicka i Agnieszka Makarowska** (800 m), **Maria Pietrzykowska, Marcela Pietruszczyk i Laura Deuter** (skok w dal), **Ilona Mitura i Izabela Wiśniewska** (pchnięcie kulą), **Marta Lisik, Aleksandra Romej, Michalina Kulczewska, Ewelina Łowkiet** (sztafeta 4x100 m). Dziewczyny uczestniczą od początku roku szkolnego w sportowym współzawodnictwie szkół ponadgimnazjalnych w ramach powiatowej i wojewódzkiej licealiady. We wrześniu 2013 r. w Mistrzostwach Powiatu Łobeskiego Szkolnej Ligi Lekkoatletycznej w punktacji łącznej uzyskały 1134 punkty, dzięki czemu uplasowały się na 5. miejscu wśród 80 szkół z terenu całego województwa i zostały zakwalifikowane do puli finałowej. Rozegra się ona w maju na stadionie w Stargardzie Szczecińskim.

Kolejnymi uczniami nominowanymi do **SUPERLIGI** w dziedzinie **sportu**, który nie jest związany ze szkołą są: **Michalina Kulczewska (3b LO), Maciej Sobótka (3a LO), Magdalena Wielgan (3c LO) oraz Mariusz Perzyński (kl. 2A ZSZ)**. Ich pasją jest **jeździectwo**. Michalina i Maciej otrzymali nominację po raz kolejny. W przypadku Maćka i Mariusza jest to pasja przekazywana przez dziadków i ojców z pokolenia na pokolenie. Magda przygodę z końmi rozpoczęła dzięki wujkowi, Marianowi Kowalczykowi, który jest nestorem polskiego jeździectwa i startował we wszystkich dyscyplinach sportowych: woltyżerka, skoki, ujeżdżanie, WKKW. Michalina swoją przygodę z końmi zaczęła przypadkowo. Wszyscy nominowani uczniowie nie wyobrażają sobie obecnie życia bez koni. Praca ze zwierzętami jest dla nich przyjemnością. Zajmują się karmieniem koni, pomaganiem początkującym w przygotowaniu się do jazdy, dzielą się swoją wiedzą i umiejętnościami z młodszymi kolegami i koleżankami – jeźdźcami. Magda i Mariusz pomagali przy hipoterapii dzieci niepełnosprawnych. Maciek z Michaliną przygotowują młode konie do rekreacji a nawet sportu. Michalina, Maciej i Mariusz potwierdzili swoje umiejętności jeździeckie, zdobywając Brązową Odznakę Jeździecką. Michalina i Maciej są już w posiadaniu kolejnej Srebrnej Odznaki Jeździeckiej. Wszyscy biorą udział w zawodach regionalnych odbywających się w naszej okolicy. Jedynie Magda dotąd nie startowała w zawodach, ale wielokrotnie była podziwiana przez turystów zagranicznych przyjeżdżających do Łobza, dla których organizowała pokazy jazdy konnej i skoków przez przeszkody. Wszyscy wiedzą, że ciężka praca w stajni zostanie im wynagrodzona i nikt z tej czwórki nie zamieniłby popołudnia w stajni na popołudnie spędzone przed monitorem telewizora lub komputera.

Uwagę wszystkich nauczycieli zwróciła i tym samym otrzymała nominację do **SUPERLIGI** w dziedzinie **muzyki** uczennica klasy **1b LO - Patrycja Jareńko**, której muzyka towarzyszyła od zawsze. Patrycja śpiewa od pierwszej klasy szkoły podstawowej, ale większe osiągnięcia zaczęła uzyskiwać w gimnazjum i liceum. W tym roku szkolnym zdobyła m.in.: tytuł laureata w Powiatowym Przeglądzie Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w kategorii poezji śpiewanej, tytuł laureata w Miejsko-Gminnym Przeglądzie Piosenki Estradowej, 3. miejsce w Międzypowiatowym Konkursie Piosenki i Poezji Angielskiej. Uczennica wzięła także udział w etapie okręgowym Olimpiady Literatury i Języka Polskiego. Patrycja postanowiła kontynuować i doskonalić śpiewanie, uczęszczając na dodatkowe zajęcia. Śpiew jest dla niej nie tylko formą odpoczynku, lecz również codzienną pracą, którą w przyszłości chciałaby wykonywać. Zdaniem Patrycji, piosenka jest jak historia, bajka - trzeba ją umieć dobrze opowiedzieć. Ważne jest to, ile serca i emocji w nią wkładamy. A zadaniem wykonawcy jest nadanie jej odpowiedniego kolorytu oraz tchnienie w nią nowego ducha, o czym wielokrotnie mogliśmy się przekonać, słysząc Patrycję w czasie naszych uroczystości szkolnych.

W **SUPERLIDZE** w dziedzinie **muzyki** nie może zabraknąć nominowanego po raz drugi **Wojtka Wierzbowskiego – ucznia klasy 2A TZ**, który pielęgnuje rodzinne pasje. To właśnie jego dziadek spostrzegł, że wnuk ma talent muzyczny. W wieku 6 lat potrafił już zagrać utwory muzyczne na pianinie, w wieku 9 - wstąpił do działającej przy ŁDK Młodzieżowej Orkiestry Dętej. Tam zaczął naukę gry na trąbce, waltorni i kornecie. Znajomość z utalentowanym łobeskim perkusistą - Piotrem Zareckim pozwoliła na odkrycie nowej pasji – gry na perkusji. Potem Wojtek zainteresował się gitarą. Tak szerokie umiejętności muzyczne spowodowały chęć zaistnienia w zespole muzycznym. W pierwszym zespole zagrał, będąc jeszcze w gimnazjum, u boku znanych uczniów naszej szkoły: Wojtka Roszaka, Bartka Jazłowca oraz Rafała Korniluka. Następnie był członkiem zespołu „Blue Ties”, w którym grał na perkusji. Obecnie Wojtek tworzy zespół ze swoim klasowym kolegą Dawidem Bielarskim. Obaj dobrze są znani w szkole, gdyż nie wyobrażamy sobie imprezy bez ich udziału. Zespół zaistniał już także na imprezie lokalnej, w ramach odbywającej się w styczniu 2014 r. Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Kolejnym uczniem nominowanym do **SUPERLIGI**, w dziedzinie **wolontariat**, jest uczeń klasy **1a LO - Janek Obarzanek**, którego postawa zasługuje na szczególną uwagę. Jest on harcerzem 1. Szczepu Ziemi Łobeskiej „Czarna Jedyńka” i drużynowym 99. drużyny harcerskiej „Trampy”. To jej poświęca wiele czasu, starannie i pomysłowo przygotowuje regularne sobotnie zbiórki, na które mali harcerze uczęszczają z wielką ochotą. Ponadto współorganizuje biwaki dla harcerzy z łobeskiego hufca i okolic. Janek posiada stopień odkrywcy oraz naramiennik wędrowniczy - znak wysokiego poziomu wiedzy i umiejętności harcerskich oraz intensywnej pracy nad sobą. Obecnie ma otwartą próbę instruktorską na przewodnika ZHP oraz stopień Harcerza Orlego. W ostatnim czasie zdobył certyfikat ratownika harcerskiego i zajął 2. miejsce w drużynowych Chorańgwanich Zawodach Pierwszej Pomocy. Dzięki jego umiejętnościom logistycznym, umiejętności współpracy w grupie, odpowiedzialności i pomysłowości oraz chęci ciągłego doskonalenia się, jest harcerzem wysoko cenionym przez komendanta szczepu, innych harcerzy oraz ich rodziców.

Wszystkim nominowanym do **SUPERLIGI** uczniom gratulujemy.

Małgorzata Wojciechowska, koordynator promocji uczniów zdolnych w ZS

RUBRYKA MATEMATYKA

Gimnazjaliści w świecie brył

Bryły przestrzenne to otaczająca nas rzeczywistość - klasa, w której się znajdujemy, kostka masła, krzywa wieża w Pizie, puszka coli, piłka do gry czy garnek w kuchni. Wszystkie bryły mają swoje własności wykorzystywane w wielu dziedzinach życia.

W środę 9 marca w Zespole Szkół odbyła się lekcja matematyki poświęcona bryłom przestrzennym. Na zajęcia zostali zaproszeni uczniowie trzeciej klasy Gimnazjum Integracyjnego w Łobzie. W prowadzeniu zajęć pomagały nauczycielce asystentki - Małgorzata Matys, Monika Olejnik i Aleksandra Romej - uczennice klasy matematycznej LO w Łobzie.

Gimnazjaliści otrzymali od nas „ściągę” z receptą na rozwiązywanie zadań ze stereometrii. Wszyscy uczniowie zostali podzieleni na grupy, które na początku wcieliły się w rolę matematycznych detektywów. Poszukiwali walca, stożka, sześcianu, czworościanu i prostopadłościanu. Bryły zostały odnalezione! Okazało się, że są w swoich rodzinach: graniastosłupów, ostrosłupów i brył obrotowych. Następnie gimnazjaliści rozwiązywali zadania: pomarańczowe, czekoladowe i pączkowe.

Asystentki razem z treścią zadań dostarczały grupom prostopadłościenne czekolady i pomarańcze w kształcie kul. Trzeba przyznać, że matematyka w tym dniu była bardzo słodka. Uczniowie rozwiązywali też zadania na tablicy interaktywnej oraz krzyżówkę, której hasłem była - stereometria. Etapy lekcji przeplataliśmy zagadkami, żarcikami, a także doświadczeniem z przelewaniem wody z pojemników. Wszystko po to, by gimnazjaliści odkryli jak najwięcej ciekawych tajemnic „królowej nauk”, a także powtórzyli treści matematyczne przed czekającym ich wkrótce egzaminem gimnazjalnym.

W piątek 11 marca Wojtek Sobczak i Mariusz Malinowski z kl. 3a LO udali się do gimnazjalistów, by zebrać ich opinie o odbytej lekcji matematyki. Cieszy nas fakt, że lekcja się podobała i uczniowie na jej temat wypowiadali się pozytywnie, np. „Bardzo pożytecznie spędziłam ten czas. Czekam na kolejną taką lekcję.” (Klaudia Ledzińska), „Lekcja była bardzo ciekawa. Dużo z niej wyniosłem.” (Filip Rozpędowski), „Było super i odkryłam, że matematyka może mieć drugie oblicze.” (Ola Włodarz).

Mirosława Parzygnał, nauczycielka matematyki



LV Międzyszkolne Zawody Matematyczne

22 marca 2014 r., o godz. 11.00 odbyły się LV Międzyszkolne Zawody Matematyczne na Uniwersytecie Szczecińskim przy ulicy Wielkopolskiej 15. Udział w nich wzięło 91 szkół, a każda z nich miała prawo zgłosić czteroosobową drużynę. Zawody są jednoetapowe - w ciągu 180 minut zawodnicy zmierzli się z 20 zadaniami testowymi i dwoma otwartymi. Za wskazanie niepoprawnych odpowiedzi w teście wielokrotnego wyboru uczestnik otrzymywał punkty ujemne. Zabronione było korzystanie z kalkulatorów i tablic matematycznych.

Klasyfikacja prowadzona będzie w kategorii indywidualnej i kategorii szkół. Wynikiem drużyny jest suma punktów zdobytych przez trzech najlepszych zawodników z danej szkoły. Tytuł laureata zawodów w klasyfikacji indywidualnej otrzyma pięciu najlepszych zawodników, a następnych trzech - wyróżnienie. W kategorii szkół tytuł laureata otrzymają trzy najlepsze szkoły.

W konkursie naszą szkołę reprezentowali: **Malwina Rajca** (3a LO), **Mateusz Pizoń** (3a LO), **Maciej Sobótka** (3a LO), **Aleksandra Romej** (2a LO). Czekamy na wyniki konkursu, które powinny zostać ogłoszone w ciągu dwóch tygodni na stronie internetowej www.zawody.mat.szc.pl.

Aleksandra Romej, kl. 2a LO

EINFACH(ES) DEUTSCH

Od litery do tekstu

Ostatniego dnia marca w szkole gościliśmy uczniów klasy 3a z łobeskiego gimnazjum wraz z panią Beatą Zwolińską, nauczycielką języka niemieckiego, których zaprosiła pani Małgorzata Wojciechowska. Uczennice klasy 2A TZ miały możliwość uczenia się języka niemieckiego wspólnie z gimnazjalistami w formie tak zwanych stacji dydaktycznych - przystanków uczenia się.

Uczniowie zostali podzieleni na sześć grup. W każdej znajdowali się zarówno uczniowie gimnazjum, jak i technikum. Motto lekcji było następujące: „Od litery do słowa - od słowa do zdania – od zdania do tekstu”. Na początku zostaliśmy zapoznani z zasadami pracy oraz czasem, jaki mamy do dyspozycji na rozwiązanie zadań. To naszym zadaniem było sformułowanie tematu lekcji na podstawie przygotowanych ilustracji, dopisanie wyrazów w ABECEDARIUM, dopasowanie pojęć podrzędnych do nadrzędnych na walizkach podróży i wykorzystanie ich w tekstach z lukami. Na zakończenie czekały na nas dwa kreatywne zadania. Na chwilę wcieliśmy się w role poetów i pisarzy. Uzupełnialiśmy kartkę z pamiętnika, opisując wymarzony weekend oraz pisaliśmy wiersze.

W przypadku wątpliwości mieliśmy do dyspozycji tzw. koła ratunkowe, czyli rozwiązania zadań, ale staraliśmy się do nich nie zaglądać. Lekcja upłynęła szybko i w miłej atmosferze. Chętnie rozwiązywaliśmy zadania na stacjach uczenia się oraz sumiennie, w języku niemieckim, wypełniliśmy kartę obiegową przystanków. Podczas lekcji udowodniliśmy, że potrafimy pracować w grupach oraz usystematyzowaliśmy i wzbogaciliśmy słownictwo na temat bliski nam wszystkim - Freizeit und Erholung, czyli czas wolny i wypoczynek.

Alicja Wysocka i Anna Kacprzak, kl. 2A TZ



In der Deutschstunde. Freizeit der Klasse 1A und 1B.

In der Deutschstunde haben wir ein Interview mit unseren Klassenfreunden aus der Klasse 1A und 1B durchgeführt und die Fragen: „Was hast du in der Freizeit gemacht?“ und „Wie hast du das Wochenende verbracht?“ gestellt. Die Antworten sind verschieden gewesen. Am häufigsten haben wir: „sich mit den Freunden treffen“, „Hausaufgaben machen“ und „fernsehen“ gehört. Am wenigsten haben die Jugendlichen „Computer spielen“, „in den Jugendklub gehen“ und „essen“ geantwortet.

Was hast du diese Woche in der Freizeit gemacht? (ausgewählte Antworten)

In dieser Woche hat Dagmara ihre Freunde getroffen, sie hat das Buch gelesen und sie hat ferngesehen. Marcelina ist mit seinem Freund spazieren gegangen. Sie hat zum Klausur gelernt. Sie ist auch ins Kino gegangen. Patrycja hat der Mutter beim Aufräumen geholfen. Außerdem hat sie getanzt. Sie hat Volleyball gespielt und gesungen. Patrycja hat Musik in der Freizeit gehört. Sie hat ein Buch gelesen und Mathe gelernt. Ela hat Mathe und Geschichte gelernt. Sie hat Musik gehört und die Bücher gelesen. Am Mittwoch hat sie Gitarre gespielt. In der Woche hat Szymon gelernt. Er hat die Bücher gelesen. Er hat in der Rockgruppe gespielt. Ania hat Basketball gespielt, viel Musik gehört und Zeit mit ihren Freunden im Freien verbracht. Diese Woche hat Błażej Basketball gespielt und Musik gehört. Am Mittwoch ist er in den Jugendklub gegangen. Aleksandra hat sich diese Woche gelangweilt. Sie hat nur das Buch gelesen und ferngesehen.

Wie hast du das Wochenende verbracht ? (ausgewählte Antworten)

Patrycja hat der Mutter geholfen. Sie hat Volleyball gespielt und auch gesungen. Am Wochenende hat Michalina Musik gehört, ist spazieren gegangen und hat Pizza gegessen. Miłosz hat am Samstag Basketball gespielt und Musik gehört. Am Sonntag hat er Volleyball gespielt. Am Wochenende hat Szymon viel geschlafen. Er ist mit dem Auto gefahren. Er hat viel ferngesehen. Am Wochenende hat Tomek frei von der Schule gehabt. Er hat sehr aktiv die Zeit verbracht. Er ist oft auf dem Sportplatz gewesen. Dort hat er mit seinen Freunden Volleyball und Fußball gespielt. Sie haben sich auch in der Pizzeria getroffen. Er ist in die Kirche gegangen. Am Wochenende ist Ola gelaufen. Sie hat auch die Zeit mit ihrem Freund verbracht. Sie haben gekocht und dabei viel Spaß gehabt.

In dieser Deutschstunde haben wir **Perfekt** gelernt und jetzt können wir über die Vergangenheit ohne Probleme erzählen.

Elżbieta Olek i Dagmara Węzik, kl. 1a LO

Czy łatwo napisać opowiadanie inspirowane trzema obrazkami? Właśnie wymyślając takie historie jak ta poniżej, Ola Chłopik przygotowuje się do finału Ogólnopolskiego Konkursu Polonistycznego „Z poprawną polszczyzną na co dzień”.

Seans z dziadkiem

Wielkie przeszkłone drzwi rozsunęły się i Anita ze swoją przyjaciółką Adą wyszła z galerii handlowej „Supershoping” na chłodne marcowe powietrze. Dziewczyny niosły w rękach duże torby wypełnione ubraniami – oznaczało to, że dzisiejsze polowanie po sklepach można było uznać za udane. Tym bardziej, że przyjaciółki zwieńczyły zakupy seansem filmowym na ostatnim piętrze centrum. O tak, takie soboty Anita lubiła. Włóczenie się z Adą po galerii, przymierzanie markowych ubrań i butów na niebotycznie wysokich obcasach oraz seans z najczęściej niewymagającą intelektualnego wysiłku hollywoodzką komedią – to wszystko relaksowało Anitę po ciężkim tygodniu nauki.

Dziewczyny, odczekawszy 10 minut na przystanku, wsiadły wreszcie do autobusu jadącego na osiedle bloków, w których mieszkały. Całe szczęście – świecił pustkami, więc przyjaciółki zajęły miejsca na końcu i po chwili każda z nich pogрузzyła się we własnych myślach. Po kilkunastu minutach dotarły na miejsce, pożegnały się i rozeszły do domów. Anita weszła do mieszkania i już od progu poczuła, jaka jest zmęczona.

- Cześć, córeczko – przywitała się mama. – Jak tam zakupy?

- Świetnie! Kupiłam sobie śliczne spodnie i koszulki – odpowiedziała Anita. – A wiesz, że kino wyremontowali? Teraz przy wejściu wiszą kolorowe lampki, a w głębi, koło sal, zrobili kawiarenkę. I do tego powiększyli jeszcze sklep z popcornem i colą.

- Jakby już nie mieli na co wydawać pieniędzy – powiedziała z charakterystycznym dla siebie tonem mama. - A jak wrażenia z filmu?

- A film... fajny. – Anita zrobiła przerwę, żeby przypomnieć sobie, o czym tak naprawdę opowiadała komedia, którą obejrzała niecałą godzinę temu. – Taka romantyczna historia. Spotkali się w supermarkecie. Zakochali, ale później oczywiście musieli się rozstać. No a na końcu okazało się, że pojechali w to samo miejsce i tam się zeszli – dziewczyna zdała sobie sprawę, że tak naprawdę recytuje stały scenariusz, który pasował do wielu filmów obejrzanych przez nią. Ale nie zaprzętała sobie tym dłużej głowy, bo właśnie z pracy wrócił tata i wraz z mamą zaczął się szykować do sobotnich zakupów. Już mieli wychodzić, gdy mama przed wyjściem szybko rzuciła do córki:

- Ale na przyszły weekend nie rób sobie planów, bo jedziemy do dziadka! – I już jej nie było.

Mama wiedziała, co robi. Anita nawet nie zdążyła pisać słowa sprzeciwu, choć tak naprawdę miała ochotę na wybuch oskarżeń. Ostatnie, o czym marzyła, to wyjazd na tę nudną wieś do, co prawda ukochanego, ale jednak trochę nudnego, dziadka, który duchem tak naprawdę żył jeszcze w czasach wojny. I nie omieszczał opowiadać o tym okresie nieustannie.

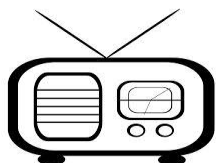
Przed oczami Anity przewinęły się obrazy. Jeszcze kilka lat temu, gdy uczęszczała do podstawówki, wieś, gdzie mieszkał dziadek, równała się dla niej niemalże z arkadyjską krainą. Wraz z rodzicami podróżowała jeszcze wtedy pociągiem, a po drodze zawsze mijali te same malownicze łąki, na których starała się wypatrzyć sarny. A każde mijane drzewo dawało znak, że już niedługo dotrą na miejsce i przywita się z dziadkiem, zwanym wtedy jeszcze dziadziusem, który zabierze ją w świat fantastycznych opowieści z dawnych czasów. Jednak to nie była jedyna ich rozrywka. W miejscowości nieopodal wsi znajdowało się kino. To właśnie miejsce już na zawsze pozostanie w głowie Anity jako jeden z symboli jej pięknego dzieciństwa. Wraz z dziadkiem obejrzała tam niezliczone seanse bajek braci Grimm różniących się tak bardzo od tych dzisiejszych, z których dzieci zapamiętują przede wszystkim śmieszne dialogi. Tamte cudowne baśnie potrafiła przeżywać całymi dniami, nie śpiąc po nocach i wypytując dziadka o rozmaite szczegóły związane z obejrzanymi obrazami. Później prowadzili dyskusje na tyle dobre, ile tylko potrafi prowadzić dziewięcioletnia dziewczynka. I co ciekawe, treść tamtych animowanych filmów pamiętała doskonale do dziś, a czasem nawet z rozrzwinięciem oglądała je w telewizji. No cóż, ale ten okres minął i choć chwilami bardzo chciała, nie mogła go przywrócić i dziś nie odczuwała już tej samej euforii na myśl o wizycie u dziadka.

„Jednak obowiązek jest obowiązkiem” – pomyślała, siedząc tydzień później w samochodzie z rodzicami w drodze na wieś. Żeby jakoś umilić czas jazdy, poprosiła mamę o włączenie radia. Po wciśnięciu odpowiedniego przycisku z głośników wydobył się ogłuszający i irytujący głos mężczyzny reklamującego zakupy w jednym z popularnych sklepów z elektroniką. Chwilę później pani z niezwykle miłym głosem

NIE(OBCY) JĘZYK POLSKI

zaczęła zachęcać słuchaczki do stosowania suplementu diety na odchudzanie. Później były jeszcze kolejno: reklama godzin relaksu w hipernowoczesnym kinie, oferta kupna apartamentu nad morzem, a na samym końcu cud–pastylki na ból gardła. Po takim fascynującym paśmie samych atrakcyjnych propozycji z radiodbiornika popłynęła nareszcie muzyka, a mianowicie piosenka, którą Anita słyszała już dziś trzy razy. „Dobre i to” – pomyślała dziewczyna, która, choć nie wsłuchiwała się w piosenkę, mimowolnie przywoływała w głowie jej słowa.

Po dwóch godzinach rodzina dojechała na miejsce. Anita już na progu odniosła to samo wrażenie, co zawsze: w domu dziadka czas się zatrzymał, tak jakby omijały go jakiekolwiek zmiany, a już na pewno panujące mody. Stałym punktem było stojące od dwudziestu lat w przedpokoju stare drewniane radio pamiętające czasy króla Ćwieczka. Anita weszła do pomieszczenia i spostrzegła dziadka w zaskakującej pozycji. Siedział na małym stołeczku obok radia, z którego nie tyle płynął, co delikatnie dryfował w powietrzu delikatny i rozkosznie brzmiący dla ucha śpiew młodej kobiety. Dziadek widocznie drzemał i chyba był to sen udany, bo uśmiechał się. Anita chciała zamknąć drzwi jak najciszej, ale już mały hałas postawił dziadka na równe nogi. Otworzył oczy nieco przestraszony, jednak ujrawszy wnuczkę, od razu się rozpromienił. Za chwilę do domu weszli rodzice, a dziadek, po zdawkowym przywitaniu się z nimi, zdawał się widzieć tylko ukochaną wnusię.



- Widzisz, wnusiu, tak czekałem na ciebie, aż przysnąłem trochę – powiedział z uśmiechem. – Lubię tak sobie usiąść na tym moim stołku i słuchać może starego, ale jeszcze niewysłużonego radia.

- Dziadku, co to była za stacja radiowa? Nigdy nie słyszałam tak cudownie brzmiącego głosu, jaki miała tamta piosenkarka! – dociekała Anita.

- A widzisz, to stacja jeszcze starsza niż moje radio! – uśmiechnął się pod wąsem dziadek. – Dziś już takich nie ma. Twoja babcia miała szósty zmysł, nagrywając na kasety audycje radiowe. To jak powrót w przeszłość, wiesz? Wielu sądzi, że dziś jest lepiej, bo mamy tę wolność, o którą tyle lat walczyliśmy. Tak, to prawda, ale kiedy zdarza mi się włączyć jakąś nową stację radiową, to zaczyna boleć mnie głowa od natłoku tych wszystkich dźwięków i informacji. Ale nie to jest najgorsze! Najstraszniejsze to są rzeczy wygadywane przez radiowców. Wolność słowa. – Dziadek zrobił sarkastyczny grymas na twarzy. – Dziś każdy może powiedzieć na każdego wszystko i nic mu się nie stanie. Jak to się zwie? Ach tak! Przerost formy nad treścią. My może nie mieliśmy tej swobody, ale za to radio, które stoi tu u mnie tyle lat jest dla mnie symbolem mojego szczęścia w życiu, pięknych chwil i muzyki, które na zawsze zostaną w mojej pamięci.

Dziadek, wyraźnie zmęczony swoją przemową, przysiadł na krześle, a Anita dalej stała. Chyba po raz pierwszy słowa dziadka wzbudziły w niej takie emocje i zaciekawienie. Po chwili do pokoju weszli rodzice i tata zaproponował:

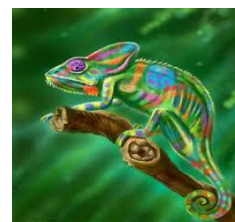
- Jedźmy do miasteczka!

Dziadek chętnie przystał na tę propozycję, ponieważ stwierdził, iż dawno tam nie był, więc już za dwadzieścia minut cała rodzina znalazła się w mieście. Zaraz za parkingiem w lewo skręcili w aleję prowadzącą na Stare Miasto. Mijając kolejne budynki, dziadek rozglądał się uważnie, wypatrując każdej zmiany. Jedna z nich wprawiła całą rodzinę w osłupienie. Obok hotelu „Mercure” (dawniej „Merkury”) znajdowała się sterta gruzu pozostałego po gmachu budynku. A tym budynkiem nie było nic innego, tylko kino z najpiękniejszymi bajkami. Obok stała tabliczka z napisem: „Tu powstaje Multikino”.

Anitę ogarnął smutek. Tak, nie była w tym kinie już parę ładnych lat, ale jednak wiązało się ono z jej bajecznym dzieciństwem. Stojąc obok niej mamę również dopadła melancholia. To przecież właśnie w tym miejscu obejrzała filmy, które dla jej pokolenia na zawsze pozostaną swego rodzaju manifestem. Dziadek natomiast spojrzał na wnuczkę i rzekł:

- Pamiętasz? – i uśmiechnął się smutno, bo dla niego seanse z małą wnusią to chwile, które przecież już nigdy nie powrócą. Anita odpowiedziała tylko wiele znaczącym uśmiechem.

Czymże była w tej chwili komedia obejrzana w kinie tydzień temu? Rzeczywiście, wszystko się zmienia w zastraszającym tempie. Nie wiedząc czemu, na myśl przyszła jej ostatnia lekcja biologii, na której rozmawiali o gadach i dokładnie opisywali kameleona, czyli najbardziej zmienne zwierzę w przyrodzie. Tak samo świat ulega ciągłym metamorfozom jak to małe zwierzątko. Jednak Anita wiedziała, że od tej pory wizyty u dziadka staną się jej rytuałem, aby choć część świata pozostała taka, jaka powinna być.



Aleksandra Chłopik, kl. 2b LO

Bezpiecznie od startu

Osoby młode, podejmujące pierwszą pracę, nie posiadają często podstawowej wiedzy o przepisach prawa pracy, swoich uprawnieniach i obowiązkach, rodzajach umów, czasie pracy, urlopach itp. Osoby te często nie są świadome zagrożeń zawodowych i nie są przygotowane do bezpiecznego wykonywania pracy. Ulegają wypadkom nieproporcjonalnie częściej niż inni pracownicy. Według danych Państwowej Inspekcji Pracy wśród osób, które uległy wypadkom ciężkim lub ze skutkiem śmiertelnym w ciągu pierwszego roku wykonywania zawodu, przeszło 70% stanowiły osoby do 25 roku życia.



W naszej szkole od wielu lat pomagamy przygotować się młodym ludziom do podjęcia pierwszej pracy – zdobyć wiedzę o prawach i obowiązkach, o tym, jak pracować bezpiecznie i chronić swoje zdrowie. W roku szkolnym 2013/2014 w szkole realizowany jest program edukacyjny pn. „**Kultura bezpieczeństwa**”, adresowany przede wszystkim do uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Podstawowym celem przedsięwzięcia jest *promowanie idei bezpiecznej pracy jako standardu w przyszłym życiu zawodowym, kształtowanie świadomości zagrożeń występujących w środowisku pracy i podnoszenie poziomu wiedzy w zakresie rozwiązań prawnych, dotyczących zapewnienia ochrony prawnej i bezpiecznych warunków pracy.*

W ramach tego programu 9 kwietnia odbyły się spotkania z przedstawicielem Państwowej Inspekcji Pracy na temat: „**Poznaj swoje prawa w pracy**”. Spotkania miały na celu przygotowanie młodych ludzi do wejścia na rynek pracy, przekazanie im wiadomości o bezpieczeństwie pracy i przysługujących prawach pracowniczych. Omówione zostały umowy o pracę, sposoby rozwiązywania stosunku pracy, czas pracy, obowiązki pracodawcy wobec zatrudnionych pracowników. Na zakończenie młodzież wzięła udział w quizie z zakresu prawa pracy. Poprawne odpowiedzi zostały nagrodzone drobnymi upominkami. Dzięki realizacji programu „Kultura bezpieczeństwa” młodzi ludzie będą lepiej przygotowani do podjęcia pierwszej pracy.



Z dystansem do bezpieczeństwa – z zeszytów szkolnych:

- Hałas jest to szum znacznie przeszkadzający przy nauce lub pracy.
- Trucizna to substancja działająca na organizm człowieka w sposób bardziej lub mniej śmiertelny.
- Wypadek jest to zatrzymanie działalności mającej na uwadze najcięższy przypadek, czyli śmierć.
- Zagrożenia wypadkowe mogą występować wszędzie, ale najczęściej tam, gdzie w danej chwili człowiek przebywa.
- Najcięższy przypadek wypadku to śmierć.
- Wypadek jest to nagłe zderzenie z nieoczekiwaną sytuacją, której nie możemy podoleć.



Renata Schmidt, doradca zawodowy

Moje pasje graficzne

Jednym z wielu przedmiotów zawodowych, których się uczę, jest grafika komputerowa prowadzona przez p. Bolesława Makawczyka. To ciekawy przedmiot, który bardzo mnie interesuje. Do tej pory poznałam grafikę bitmapową realizowaną za pomocą edytora Photoshop, wektorową – Corel X3. W klasie czwartej nauczę się animacji i grafiki 3D za pomocą edytora Bryce. W artykule przedstawiam sposób, w jaki rozwiązałam takie interesujące zadanie: „W głębi serca każdy człowiek na Ziemi obawia się, że mordercze roboty z przyszłości przenikają już struktury



Rycina 2: Efekt końcowy projektu „Mechaniczna modelka”.

społeczeństwa, korzystając z ludzkich przebrań. Powoli realizują swój plan przejścia władzy nad światem, czekając na właściwą okazję do ujawnienia się. A dopóki taka okazja nie nastąpi, zawsze możemy na takiego robota przerobić uroczą modelkę.”

W tym ćwiczeniu przedstawię w skrócie kilka wskazówek pozwalających zmienić modelkę w humanoidalną maszynę. Jeden z programów, w którym pracujemy (technicy informatycy) to Adobe Photoshop. Przykładową pracą, jaką w nim wykonałam jest fotomontaż pt. „Mechaniczna modelka”. Kolorowe zdjęcie modelki odbarwiłam funkcją *Layers>Adjustments>Desaturate*. Następnie pozbyłam się tła. Później utworzyłam drugą warstwę funkcją *Duplicate Layer* i nadałam skórze modelki barwę chromu. Wróciłam do podstawowej warstwy, wymazałam fragmenty skóry i efekt trójwymiarowego uszkodzenia powstał sam. Aby

dodać pancerz, wyodrębniłam kawałki chromowanej „skóry” i nadałam jej specjalny kształt. Na koniec uzupełniłam tło oraz poprawiłam kontrast. Dla

lepszego efektu można dodać wystające przewody.



Rycina 1: Autoportret wykonany w Photoshopie z wykorzystaniem plug-in Fractalius.

Optymizmu jak na lekarstwo

Powinniśmy przestać narzekać. optymizm zszedł na boczny tor, pesymizm szerzy się w zastraszającym tempie, a realizm? Jest coraz rzadziej spotykany. Wielu z nas na pewno powie: „ale z czego się cieszyć? Szkoła jest, jaka jest, pracy pewnie nie będzie, a emerytura i spokojna starość? Ilu z nas jej dożyje?”. Fakt, dobrze nie jest. Ale źle też nie. Szkoła? Zawsze mogła być gorsza, a nauczyciele zbyt wymagający i przekonani o własnej nieomyślności. Praca? Dobrze, żeby była jakakolwiek, tak na początek. Od czegoś trzeba zacząć, by później dorobić się milionów. Może nie wszystkim się to uda, ale kto nie próbuje, ten nie ma. Emerytura? Mając 18 lat, osiągnięcie wieku emerytalnego wydaje się być odległą przyszłością. I dobrze. Przecież do tego czasu wszystko może się zmienić. Świat może się zmienić, ludzie mogą się zmienić i my możemy się zmienić. Po co martwić się o jutro, jeśli dziś jeszcze się nie skończyło? I najważniejsze: zawsze znajdzie się ktoś, kto ma gorzej od nas. Większości Polaków to wystarczy.

A jeśli to wystarczająco was nie przekonuje, proponuję zdjąć z oczu czarne okulary, wziąć lupę i szukać małych powodów do szczęścia. Przykłady? Może dziś świeci słońce? Dostałeś dobrą ocenę z trudnej klasówki? Spotkałeś dawno niewidzianą koleżankę? Kierowca przepuścił cię na pasach? Obejrzałeś naprawdę dobry film? Małych powodów do radości jest wiele. Wystarczy nieco się rozejrzeć.

Są też istotniejsze rzeczy, których doświadczamy na co dzień, na które nikt nie zwraca uwagi i które większość z nas niesłusznie uważa za przekleństwo, a nie błogosławieństwo. Wszyscy potrafimy czytać, a to oznacza, że sami możemy zdobywać informacje i krytycznie je oceniać, tak, by nikt niczego nam nie wmówił. Nie zapominajmy, że bez umiejętności czytania nie moglibyśmy korzystać z Internetu. Dla wielu z nas byłaby to prawdziwa katastrofa. Jeśli mamy gdzie mieszkać, jesteśmy bogatsi niż ponad 30 tysięcy Polaków, którzy nie mają się gdzie zatrzymać. Prawdopodobnie mamy też wystarczająco dużo jedzenia, by zaspokoić swój głód. To więcej niż ponad pół miliona dzieci w naszym kraju, które są niedożywione. Czy to naprawdę tak niewiele?

I najważniejsze: po pierwsze, jeśli ktoś czytał ten artykuł, to oznacza, że rano wstał z łóżka wystarczająco zdrowy, bo mógł przyjść do szkoły; po drugie: jeśli ktoś czyta ten artykuł, to oznacza, że żyje. A to pozwala mu zmienić życie, którego nie lubi, w życie, które pokocha.

Marta Chuchro, absolwentka LO w ZS w Łobzie, obecnie studentka drugiego roku polonistyki (specjalizacja dziennikarska) na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu.



Już drugi rok realizujemy w naszej szkole Program Poprawy Frekwencji „Szkoła bez wagarów”. Oprócz nieprzyjemnych konsekwencji, jakie niesie za sobą wysoka absencja w szkole, program przewiduje nagrody – „złote karty” dla klasy o najwyższej frekwencji w miesiącu oraz uczniów ze 100% obecnością na zajęciach lekcyjnych. Karta zwalnia zwycięską klasę z obowiązku przygotowania się do zajęć jednego dnia. Taki sam przywilej daje również uczniom ze 100% frekwencją.

W marcu 2014 r. klasą z najniższą absencją w szkole i jednocześnie zwycięzcą okazała się **3c LO – 88,4%**. Kolejne miejsca przypadły odpowiednio klasom: **2b LO – 87%**, **1b LO – 86,7%**. Warto podkreślić, że klasa 3c LO po raz trzeci otrzymuje „złotą kartę” w tym roku szkolnym (listopad, styczeń, marzec). Uczniowie tej klasy kończą w kwietniu naukę w szkole, ale pozostawiają po sobie dobry przykład do naśladowania dla młodszych kolegów i koleżanek.

INDYWIDUALNA ZŁOTA KARTA – marzec 2014 r.

Klasa	Osoby ze 100% frekwencją na zajęciach lekcyjnych
Ia LO	Gembala Michalina, Puzyrewska Aleksandra
Ib LO	Artym Patrycja, Gęsikiewicz Aleksandra, Kowalczyk Krystian, Lis Agata, Pelczar Radosław, Świrski Marcelina
Iib LO	Iwaszko Dawid, Kosiński Radosław
IIa LO	Wawrzekiewicz Karolina
IIc LO	Nazarek Martyna, Wielgan Magdalena, Pituch Ewelina
IA TZ	Przepiórka Patryk
IIA TZ	Lewicki Adam

Czyżby zbliżający się małymi krokami koniec roku szkolnego zniechęcał Was do systematycznego uczestnictwa w zajęciach lekcyjnych? Powinno być chyba odwrotnie. Zastanówcie się!!!

Fonoholizm – uzależnienie od telefonu



Są zawsze z nami, by umożliwić kontakt z innymi. Bez nich czujemy się jak bez ręki. Komórki. Czy umiemy z nich korzystać? Czy można się uzależnić od telefonu komórkowego? Jak się objawia fonoholizm? Czy uzależnienie od telefonu to poważna sprawa?

Według badań Głównego Urzędu Statystycznego w marcu 2013 r. liczba zarejestrowanych aktywnych numerów przekroczyła 54 miliony, co oznacza, że telefonów jest w Polsce więcej niż Polaków. Dziś na każdego Polaka - dorosłego i dziecko, noworodka i starca - przypada 1,5 komórki. Na jedno gospodarstwo domowe - około czterech. Korzystamy z komórek wszyscy i dlatego wszyscy jesteśmy narażeni na niebezpieczeństwa, jakie niesie ze sobą nierozsądne ich używanie. To właśnie brak racjonalizmu w posługiwaniu się telefonami komórkowymi doprowadził do narodzin problemu, który jest swoistym znakiem naszych czasów. Mowa o uzależnieniu od telefonu – fonoholizmie.

Dziś nie potrafimy już obyć się bez popularnych komórek. Dzięki nim możemy pozostawać w kontakcie ze znajomymi, bliskimi czy klientami bez przerwy. Świadomość, że w każdej chwili możemy zadzwonić, czy napisać SMS-a daje nam poczucie bezpieczeństwa. Jest to jednak stan bardzo kruchy. Wystarczy przez roztargnienie zostawić telefon w domu lub zapomnieć go naładować. Jeśli tracąc w ten sposób możliwość korzystania z komórki, zaczynamy odczuwać niepokój, rozdrażnienie i lęk, może to oznaczać, że jesteśmy fonoholikami. Może nam wydawać się to dziwne, jednak problem uzależnienia od korzystania z telefonu istnieje naprawdę.



Mało tego – jest to problem poważny.
Maciej Kopryna, pedagog szkolny